Nr. 77.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 3 kwietnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 2 kwietnia.

Stanowisko socyalistów w sprawie robotniczéj.

Znanym jest powszechnie wpływ wolnych mularzy, którzy posiadając doskonałą organizacyą w całym świecie, przeprowadzają swe zasady i dążności z żelazną konsekwencyą. Do podobnego wpływu dążą socyalni demokraci. Ich przywódzcy starają się usilnie nietylko o nawiązanie stosunków z socyalistami w wszystkich cywilizowanych krajach, ale dążą także do ścisłéj organizacyi światowéj. W tym celu odbywają się kongresy socyalistyczne, które starają się szerzyć zasady socyalizmu i zaprowadzić jednolity ład i kierunek w działaniach. Nie należy lekceważyć tych usiłowań, gdyż widzimy, że i w polskich ziemiach ta nowa potęga znajduje zwolenników, a w Galicyi i w Królestwie nawet nieraz wykształceni rodacy hołdują przewrotnym zasadom socyalizmu.

Kongres międzynarodowy socyalistów, który się odbył 1890 roku w Paryżu, uchwalił, aby w dniu 1 maja 1890 roku odbywały się we wszystkich krajach zebrania robotników w celu obrad i powzięcia uchwał, żeby tylko 8 godzin dziennie pracować. W Niemczech ta manifestacya zdawała się mieć widoki powodzenia, gdyż pierwszy maj jeszcze z pogańskich czasów ma pewien urok i znaczenie, dla tego komitet socyalno-demokratyczny w Berlinie zawezwał robotników, aby w dniu 1 maja wstrzymali się od pracy, a na zebraniach mają dyskutować głównie nad tem, że tylko 8 godzin dziennie należy pracować. Wiadomość ta zaniepokoiła w wysokim stopniu właścicieli zakładów przemysłowych. W Prusach przypada tak zwany dzień pokuty dnia 31 kwietnia, zatem robotnicy muszą świętować. Przywódzcy socyalistów dążą do tego, aby i w dniu następnym nic nie robić, ale odbywać pilnie zebrania, bawić się ochoczo przy kufelku i kieliszku i podpisywać petycye za ośmiogodzinną pracą. Obliczono, że z Niemiec powinno nadejść 2 miliony podpisów, popierających powyższe żądanie Trzeba przyznać, że kierownicy ruchu socyalnego zręcznie się wzięli do dzieła, wzywając nie wyłącznie samych socyalistów do manifestacyi w dniu 1 maja, ale w ogóle robotników. Usiłowania te przecież, o ile dotąd możemy sądzić, nie odniosą pożądanego skutku, gdyż nietylko właściciele fabryk, ale i większość robotników w różnych krajach, a szczególnie w Niemczech i Francyi, nie chce słuchać syreniego głosu naczelników socyalizmu, mając to przekonanie, że przez wzięcie udziału w zamierzonych manifestacyach położenie robotników wielceby się pogorszyło. Przywódzcy ruchu socyalno-demokratycznego zapatrują się odmiennie na tę sprawę. Komitet berliński zachęca do manifestacyi majowéj, ale Liebknecht, jedna z pierwszych powag socyalnéj demokracyi, oświadczył się wyraźnie przeciw uroczystości 1 maja, gdyż zamierzona manifestacya prawdopodobnie poniosłaby klęskę, a skutkiem tego i socyalizm zostałby skompromitowany. Opinia publiczna stanęłaby niewątpliwie po stronie pracodawców, gdyż jest to nieuzasadnione niczem żądanie, aby bez słusznego powodu przerywać pracę.

Żądanie kongresu paryzkiego, aby zaprowadzić ośmiogodzinną pracę, jest wielce szkodliwem dla samych robotników, gdyż niewątpliwie z umniejszeniem godzin pracy i płaca byłaby mniejszą. Agitacye jednakże w tym kierunku nie ustają, a mianowicie w Belgii i we Włoszech. Robotnicy, popierając podobne dążności, przyczyniają się wprawdzie do ogólnego zamięszania, które mogą wywołać bardzo groźne następstwa, przecież położenie robotników pod względem materyalnym i duchowym nic nie zyska, owszem może się bardzo pogorszyć.

Telegramy.

Londyn, 1 kwietnia. Dochody państowe W. Brytanii wynosiły w zeszłym roku 89,304,316 funt. szterl., dochód powiększył się o 831,504 f. szt. w porównaniu z r. 1888. Wpłynęło więcéj przeszło 3 miliony f. szt., aniżeli w budżecie oznaczono. Izba posłów odroczyła swe posiedzenia do 14 kwietnia.

Londyn, 31 marca. Z Krety nadchodzą wciąż niepokojące wieści. Rozchodzi się pogłoska, że kilka tureckich okrętów odpłynęło na wybrzeża wyspy.

Lizbona, 1 kwietnia. Do nowéj Izby poselskiéj należeć będzie 114 konserwatystów, 30 progresistów, 10 monarchistów i 3 republikanów. Założono protest przeciw połączeniu podczas wyborów w Lizbonie progresistów z stronnikami rzeczypospolitéj.

Madryt, 31 marca. Martinez-Campos dał w senacie objaśnienia, tyczące się aresztowania jenerała Daban. W Izbie poselskiéj postawił jenerał Cassola wniosek, aby wyrazić dla rządu wotum niezaufania w sprawie jenerała Daban. Po wywodach ministra sprawiedliwości, który oświadczył, że mu przysługuje prawo karania oficerów, Cassola cofnął swój wniosek.

(Dla wyjaśnienia powyższego telegramu dodać należy, że Daban chciał odegrać rolę hiszpańskiego Boulangera).

Temeswar, 1 kwietnia. Za oszukaństwa w loteryi zostali dziś oskarżeni Melchior Farkas i urzędnicy loteryjni Szobowics i Püspöky skazani na 8 lat ciężkiego więzienia, pani Telkesy na 2 lata i kolektor Herryat na 3 lata więzienia.

Kopenhaga, 1 kwietnia. Landsthing przyjął rezolucyą 40 głosami przeciw 13, na mocy któréj rządowe wnioski a mianowicie uzbrojenie Kopenhagi od morza zostały zatwierdzone. Następnie zostały obiedwie Izby zamknięte. Na ostatniem posiedzeniu Folkethingu opozycya zaprotestowała przeciw rezolucyi Landesthingu.

Bruksela, 1 kwietnia. Morska komisya, wybrana przez konferencyą przeciwniewolniczą, zdawała sprawozdanie z dotychczasowéj czynności. Handel niewolnikami na morzu ma być zupełnie zniesiony na mocy osobnego prawa, który będzie obowięzywał wszystkie rządy.

Zofia (Sredec w Bułgaryi), 31 marca. Rząd zamówił w wiedeńskiéj fabryce Rotha 40 milionów patronów amunicyjnych, które w najkrótszym czasie mają być odstawione.

Białogród, 31 marca. Zagraża zupełne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Serbią a Bułgaryą. Nie wyniknie ztąd wprawdzie nowa wojna między temi dwoma państwami, ale w każdym razie mnożą się groźne zawikłania na półwyspie Bałkańskim.

Petersburg, 1 kwietnia. Car z carową zwiedzali w tych dniach więzienia wojskowe. Car zniżył aresztantom karę o 1 miesiąc, dla tego uwolniono 61 żołnierzy z więzienia.

Rzym, 31 marca. Cesarz niemiecki prześle Ojcu św. protokoły berlińskiéj konferencyi.

Rozprawy nad etatem szkół i wyznań.

II.

W drugiéj części mowy swojéj przechodzi poseł ks. dr. Stablewski do nauki religii, udzielanéj dzieciom polskim bez znajomości polskiego języka u nauczyciela i bez znajomości polskiego czytania u dzieci.

Już poprzednio mówił szanowny poseł o uczuciach, jakie żywić musi robotnik Polak, którego szkoła nie nauczyła po polsku czytać ani pisać, który na obczyźnie nie umie się pomodlić na polskiéj książce do nabożeństwa, nie umie napisać listu do swych rodziców. Czy taki robotnik będzie błogosławił tych, co mu tę książkę do nabożeństwa wytrącili z ręki, czy może będzie się modlił po niemiecku, z niemieckiéj książki? Nigdy, przenigdy! Książki niemieckiéj w kościele do ręki nie weźmie, a jakie uczucia owładną pierś jego — to łatwo sobie wyobrazić.

Teraz na tém miejscu tłómaczy szanowny poseł — jaka łączność zachodzi pomiędzy nauką religii a późniéj i pomiędzy życiem religijném w ogóle — a pomiędzy zakazaniem nauki polskiego czytania.

Pan minister zarzuca zawsze posłom naszym, że mięszają narodowość z religią, — owóż ksiądz prałat Stablewski dowodzi, że zarzut ten na *to* pole bynajmniéj stósowany być nie może, bo narodowość, o ile ona jest identyczna z językiem, stoi w najściślejszym związku z religią i religijnością. Sami konserwatyści, takiego autoramentu, jak p. Hammerstein, Minnigerode i inni, oświadczyli, że ***odebrać dziecku wykład religii w ojczystym języku — równa się najzupełniéj pogwałceniu sumienia.***

Można było jeszcze wytłómaczyć sobie jako tako — dla czego za czasów dr. Falka trzymano się takiéj metody — bo wówczas religia w ogóle stała na drugim planie, bo się o nią nie wiele troszczono, — ale tego rzeczywiście zrozumieć nie podobna, że następca ministra Puttkamera, który mianowany został w imię słów cesarskich „chcę, aby religia została ludowi memu zachowana“ — że minister Gossler na Slązku, w Prusach Zachodnich, na Warmii i w znacznéj części Wielkopolski usunął z wykładu religii język ojczysty, zaprowadził lub konserwuje starannie wykład niemiecki — a nadto jeszcze usunął dla tych szkół, gdzie wykład polski jeszcze istnieje, naukę polskiego czytania.

Jeśli panowie nie rozumiecie, jakie to jest pogwałcenie wolności sumienia, jakie to jest straszliwe poszkodowanie religii, jeżeli nie wierzycie nam, którzy te dzieci przygotowujemy do pierwszych Sakramentów świętych, którzy patrzymy na ich tępotę umysłową i widzimy, że niemiecka nauka religii, lub nauka polska bez znajomości polskiego czytania — żadnego nie przynosi pożytku — to spytajcie się posłów Spahna, ks. dr. Frantza, Szalszy, Szmuli, Zaruby — zapytajcie się Najprzewielebniejszych księży Biskupów w polskich dzielnicach — niech oni wam odpowiedzą, jaką korzyść może przynieść tresura polskich dzieci *w takiéj* nauce religii, albo takie zaniedbanie polskich pieśni kościelnych, na jakie patrzymy. Czy panowie myślicie, że może przygotowujecie grunt dla *misyonarzy protestanckich*? Ej — mylicie się bardzo; prędzéj trafią tam misyonarze socyalizmu, gdy przemówią do przyszłych pokoleń po polsku i gdy im zaczną czytać po polsku ze swych odezw czerwonych!! O tém panowie zapominaliście dotąd — a byłby rzeczywiście wielki czas nad tém się zastanowić.

Zdaniem mówcy byłby do takiego zastanowienia się już dzisiaj jak największy czas, bo statystyka zbrodni i przestępstw rośnie zupełnie analogicznie do wykluczania języka ojczystego ze szkoły ludowéj, do zaprowadzania niemieckiego wykładu w nauce religii św. W rejencyi opolskiéj, gdzie od roku 1872 uczą religii po niemiecku, wzrosła liczba zbrodni i przestępstw od roku 1832 do 1887 o 38 prc. — to znaczy, że wzrasta rocznie o 6 i więcéj procent, podczas gdy w innych obwodach rejencyjnych wzrasta o 0,3, o 1,2 na sto. Są to cyfry zastraszające, jeśli dodamy, że liczba zbrodni popełnionych przez młodzież od 12 do 18 roku wzrosła tam w owych pięciu latach o 39 procent. Tych cyfr, które są najlepszym dowodem przewrotności systemu, Panowie nie zbijecie niczem, pochodzą one z biura naczelnego prokuratora prowincyi wrocławskiéj i mówią więcéj i głośniéj, aniżeli dziesięciu najwymowniejszych dyrektorów ministeryalnych. Jeżeli zaś w Wielkopolsce nie jest jeszcze tak źle, jak w Opolskiém, to dla tego, że tam eksperymentujecie jeszcze nie tak dawno i że tak lud prosty jak i inteligencya *wspólnemi siłami* pracują nad tém, aby naprawić to, co się złego dzieje i tamować wszystko złe, coby ztąd wyniknąć mogło. Czy panowie chcecie czekać, aż stósunki opolskie zakwitną we wszystkich dzielnicach polskich?

Następuje teraz znakomity ustęp, w którym szanowny poseł wykazuje, jak to nie tylko w przysłowiu: „pop swoje — czort swoje“ — ale i w praktyce, w życiu: „pan minister swoje — władze szkólne swoje“. Pokazało się to już w roku 1883, kiedy pan minister musiał dezawuować rejencyą poznańską i skłonił ją do cofnięcia rozkazu wydanego na własną rękę w sprawie nauki religii. W r. 1888 powiedział p. Gossler, że wykład religii św. pozostanie tak, jak był przed rokiem 1887 — a teraz co się dzieje? Mówca oświadcza, że odebrał *setki listów*, w których rodzice skarżą się, iż w ich szkołach zaprowadzono w religii św. wykład niemiecki po r. 1887. Ks. prałat Stablewski wymienił takich nazw 19, a nadto wymienił powiaty wyrzyski i leszczyński, w których zmiany takie wogóle zaprowadzone zostały. Jest to punkt, z którego pan minister się nie wytłomaczył, przyrzekł tylko „in diese Sache hinabsteigen zu wollen.“ Będziemy o tem pamiętali — będziemy oczekiwali, co wypłynie z onego „zstąpienia ministeryalnego“ do pieczar dowolności inspektorskiéj w owych szkołach. Nie zapomną o tem posłowie, a mianowicie ks. prałat Stablewski i ks. kanonik Neubauer i zrobią sobie wielki znak zapytania przy tytule szkół elementarnych.

Naturalnem następstwem sprowadzania do polskich dzielnic nauczycieli i seminarzystów, nie umiejących ani słowa po polsku, nie mogących się z dziećmi rozmówić, jest nowy objaw pedagogiczny ***batologia,*** któréj poseł Stablewski poświęcił pouczający ustęp przyjęty w Izbie wołaniem na lewicy „oho! oho!“ — a jednak stwierdzony sądownym wyrokiem. Wypadek zabatożenia dziecka zaszedł w Jaroszewie: dziecko umarło, a nauczyciel poszedł na rok do więzienia. Było tego i więcéj, choć nie wprost w tym rodzaju — jak o tem pisma aż do ostatnich dni donosiły.

Tu następuje końcowy albo raczéj przedostatni ustęp, który odtąd powinien stać ciągle na pierwszych miejscach naszéj agendy społecznéj. Myśmy w „Kuryerze“ poruszali niejednokrotnie sprawę popierania propagandy protestanckiéj w Wielkopolsce; buduje się tu kościoły, zakłada szkoły, seminarya, preparandye protestanckie. Każdy ruch w stowarzyszeniach protestanckich doznaje nadzwyczajnego poparcia, protestanccy uczniowie otrzymują stypendya na kończenie szkół gimnazyalnych i akademickich studyów, pensyonaty żeńskie pobierają subwencye. Ale na tem nie koniec. Gorliwą opieką otacza rząd choćby najdrobniejsze mniejszości protestanckie w szkołach elementarnych, i tak (jak powiedział słusznie ks. prałat Stablewski), *minister* Gossler jest w rażącéj sprzeczności z dawniejszym *sekretarzem stanu* dr. Gosslerem. Owczesny sekretarz stanu bił potężnie na szkoły symultanne, dzisiejszy minister proteguje potężnie szkoły parytetyczne w Wielkopolsce, i dla 8, 10, 15 dzieci protestanckich przysyła nauczyciela protestanta, chociaż dla 60, 80, 100 i więcéj dzieci katolickich katolika nauczyciela doprosić się nie można.

Daty i cyfry, które ks. prałat Stablewski tak starannie zebrał, są początkiem dalszéj systematycznéj pracy na tem polu, w któréj go wszyscy popierać winniśmy. To, co wydrukowane jest na stronie 150 i 151 urzędowych zapisków stenograficznych z dnia 12 marca 1890 roku, powinniśmy ciągle przypominać, jako c ężką krzywdę wyrządzoną naszym uczuciom katolickim w dziedzinie szkólnictwa. Do 82 a właściwie 86 protestanckich inspektorów szkólnych (na 92 w ogóle), wykonywających nadzór nad szkołami, przychodzi teraz tylu a tylu *nauczycieli* protestanckich, którzy uczą katolickie dzieci, przychodzą radzcy szkólni protestanccy lub starokatoliccy, którzy kierują wychowaniem i wyżsi urzędnicy ministeryalni, nieprzyjaźni katolicyzmowi, którzy dawają dyrektywy całéj polityce szkólnéj.

To wykazał i znakomicie wyświecił a cyframi udowodnił ks. prałat Stablewski i za to mu się należy wdzięczność od społeczeństwa polskiego, — i na tem też polega wrażenie, jakie wywierają jego mowy, dla tego tak bardzo niepodobają się one panu ministrowi wyznań, dr. Gosslerowi, bo ksiądz Stablewski przytacza fakta, cyfry i daty obfite a pewne, które zmuszają pana ministra do oświadczenia, że o nich nie wie, że mu są nieznane, że zada sobie pracy, aby „hinabsteigen“ i przekonać się.

Czekamy i zobaczymy — ale XXVI posiedzenie z środy dnia 12 marca leży u nas na biurku.

Z Berlina.

W „Reichs-Anz.“ znajdujemy następujące ogłoszenie:

Jego Cesarska Mość raczył najmiłościwiéj dotychczasowego wielko-książęcego badeńskiego nadzwyczajnego posła i upełniomocnionego ministra przy tutejszym dworze, barona Marschalla na Biebersteinie mianować sekretarzem stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych i powierzyć mu stósownie do ustawy z dnia 17 marca 1878 („Dziennik Ustaw Rzeszy“ str. 7) zastępstwo kanclerza Rzeszy w obrębie urzędu dla spraw zagranicznych.

Równocześnie ogłasza „Reichs-Anz.“ nominacyą podsekretarza stanu w urzędzie dla spraw zagranicznych, dotychczasowego rzeczywistego tajnego radzcy legacyjnego hr. Berchema na rzeczywistego tajnego radzcę z predykatem ekscelencya.

„B. N. N.“ piszą: „W licznych dziennikach zagranicznych, a nawet w niektórych niemieckich czytamy, że jenerał Caprivi jako kanclerz Rzeszy wykonywać będzie głównie tylko wolą i ściśle określone rozkazy cesarza, a więc stanowić będzie tylko niejako dekoracyą. Takie pojmowanie rzeczy jest zupełnie błędne. Polega ono na zupełnym braku znajomości osoby Capriviego, który jest znakomitym człowiekiem i obok niezwykle silnéj woli posiada w najlepszém tego słowa znaczeniu rycerski charakter. Nie ogłosi on nigdy swém nazwiskiem rozporządzeń, którychby nie pochwalał z najgłębszego przekonania, i nie uzna nigdy środków, któreby zdolne były pod jakimkolwiek względem podkopać spokojny rozwój państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Tak zapewniają poważne, wiarogodne osoby, które znają nowego kanclerza Rzeszy od lat wielu i obserwowały go z blizka na jego różnorodnych stanowiskach.

„Aachener Ztg.“ ogłasza następującą sensacyjną wiadomość z Berlina: „Do wszystkich administracyi policyjnych rozesłany został *królewski rozkaz gabinetowy*, żądający *możliwie największéj wolności słowa na zebraniach robotniczych.* Zebrania te mają tylko wtedy być rozwiązane, jeżeli 1) wybitne osoby rządu państwa (pomiędzy niemi naturalnie sam monarcha) złośliwie zostaną zaczepione, 2) jeżeli mówcy wzywać będą do nienawiści klas i do walki przeciwko kapitałowi w sposób zagrażający spokojowi publicznemu. Rozkaz ten zdaje się dowodzić, że ustawa antysocyalistyczna nie zostanie odnowioną.

„Reichs-Anz.“ poświęca księciu Bismarckowi następujące wspomnienie:

„Kanclerz opuścił stolicę z przekonaniem, że jest drogim sercu ludu i że głęboko odczuta wdzięczność za nieśmiertelne jego zasługi ujawniła się w pożegnaniu berlińskiéj ludności. Wdzięczne to usposobienie dzieli naród cały, który z ciężkiém sercem patrzy na ustąpienie kanclerza, lecz ma niezłomną wolę pielęgnować i zachować dobra, które zawdzięcza wielkiemu temu mężowi: jednolite Niemcy i głęboko zakorzenioną wierność dla króla. Piękniejszéj nagrody za swe czyny i działanie nie mógł książę znaleść nad to, że nawet zdala od spraw państwa, dowiaduje się, jak na naród w czyn zamienia uczucia czci i wdzięczności, trzyma się wiernie króla i państwa i okazuje się godnym wielkich czasów, jakich miał doczekać wraz z „erą Bismarcka.“ W dniu, w którym książę kończy 75 rok życia, zwróci naród myśl i modlitwę ku cichemu ustroniu w Friedrichsruh i połączy się w życzeniu, aby — jak to Jego Cesarska Mość wyraził w najwyższém piśmie z dnia 20 marca — jego „dla ojczyzny nieocenione życie“ zostało utrzymane, jak można najdłużéj i aby Bóg mu udzielił wiele jeszcze lat niezakłóconéj i świadomością wiernie spełnionego obowiązku opromienionéj starości.“

Cesarska polityka socyalna i jéj przeciwnicy.

Przeciwnikami zasadniczéj reformy socyalnéj są, jak dawniej tak i teraz, kartelowcy i ich prasa. Podczas kiedy prasa zagraniczna wynosi rezultaty konferencyi berlińskiéj i sławi cesarza Wilhelma, usiłuje *niemiecka* „National Zeitung“ wykazać, że uchwały konferencyi nie są nic warte. „Hamb. Nachrichten“ i „Köln. Zeitung“ starają się wspólnemi siłami wmówić w świat, że w obec obecnéj polityki socyalnéj (okólniki cesarskie bez gwarancyi dla dalszego istnienia ustawy anty-socyalistycznéj) „ogarnia posiadające klasy, *chlebodawców* pewne uczucie, *jakoby byli wydani na łup,*“ podczas kiedy socyalna demokracya tłómaczy reformę „*obawą* cesarza“, a poczucie własnéj siły wzrosło w niéj ogromnie. Te frondystyczne dzienniki są do tyla przebiegłe, że nie żądają *otwarcie* zaprzestania polityki reformy, ale wszystkie te podstępne uwagi mają na celu nie co innego, jak tylko zdyskredytowanie cesarskiéj reformy i doprowadzenie do tego, aby państwo stawiło do dyspozycyi chlebodawcom swoją *policyą* i swoje *armaty* a robotnikom nie poczyniło *żadnych* ustępstw.

Odpowiedź na te wycieczki znajdujemy już w najnowszym i ostatnim artykule „Reichs-Anzeigera“ o „socyalnéj polityce, socyalnéj reformie i o socyalizmie.“ Staranie cesarza — czytamy tam — wynikło z potrzeby czasu i odpowiada trady-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

cyjnemu powołaniu królów z domu Hohenzollernów. „Być może, że ten życzliwy zamiar nie wszyscy poznawają i że *wzmaga się pożądliwość*. Ale ta możliwość istniała tak samo w dawniejszych czasach, a jednak w Prusach i w Niemczech nigdy się dotąd nie urzeczywistniła. Rozważenie, że dobre nasienie paść może na nieurodzajny grunt, nie odstraszyło jeszcze żadnego króla pruskiego od uczynienia tego, co mu nakazuje jego sumienie i zrozumienie istotnego stanu rzeczy. Straszydłami, jakie się zawsze pojawiały przy reformach i przy zmianie dawniejszego ustroju, nie można udaremnić zadania państwa, niesienia pomocy cierpiącéj klasie. Zadanie to jest koniecznością, która wymaga silnego i potężnego państwa. Cesarz i król uznaje tak samo, jak jego dostojni przodkowie tę konieczność. Spoczywająca w jego dłoni potęga państwa, będzie umiała poskromić tych, którzy pragnęliby przy tém dla swych ambitnych i fantastycznych celów osięgnąć jakie zyski.“

Wywody te są dość jasne i przekonywające. W obecnéj chwili nie chodzi już zresztą wcale o zasadnicze rozstrzygnięcie pytania, czy państwo ma na korzyść robotników, jako słabszéj części wmięszać się do ekonomiczno-socyalnego rozwoju. Ta decyzya zapadła już w roku 1881 w znaném orędziu, albo — jeżeli sięgniemy daléj — już w obecnych przepisach ochronnych ordynacyi procederowéj. Jeżeli ustępstwa podniecają pożądliwość, to książę Bismarck sam z pomocą wielu narodowych liberałów stał się winnym zbrodni obudzenia pożądliwości. Jeżeli zapowiedź reform wzmaga poczucie siły w demokracyi socyalnéj, to ten zarzut dotyczy orędzia z roku 1881 przynajmniéj w tym samym stopniu, co okólników cesarskich z dnia 4 lutego. Jeżeli tę sprawę rozpatrzymy ze stanowiska partyjno-psychologicznego, to nie uprzedzone badanie przekona nas, że od obydwóch ekstremów (z jednéj strony *laissez-aller* — z drugiéj przyjazny robotnikom socyalizm państwowy) *niebezpieczniéj jeszcze* działa praktykowana od roku 1881 *połowiczność*: — *prawo* robotników zostało zasadniczo uznane, uskuteczniono rozległe starania około chorego, okaleczałego i niezdolnego od starości do pracy robotnika — a robotnikowi *zdrowemu* odmówiono wszelkiego urzeczywistnienia nadziei, które samo państwo dopomogło w nim rozwinąć. Fakt, że cesarz położył teraz koniec téj połowiczności i niekonsekwencyi, działa *uspokajająco* — mimo hałasu, jaki chwilowo podnoszą jeszcze socyalno-demokratyczni podżegacze, a niestety także i niektórzy wielcy przemysłowcy.

O przyszłości ustawy antysocyalistycznéj artykuł „Reichs-Anz.“ nic nie wspomina. Należy zaczekać, jak się czas i parlament zabiorą do rozwiązania téj kwestyi. Że państwo i bez tego wyjątkowego ustawodawstwa zdolne jest przekonać „ambitnych i fantastycznych“ burzycieli pokoju, o tem zapewne nikt nie wątpi. Każdy uczciwy Niemiec powinien być za zniesieniem téj ustawy już dla tego, że właśnie dzięki jéj liczba głosów rewolucyjnego stronnictwa socyalnego wzrosła do miliona.

„Reichs-Anz.“ wzywa w końcu wszystkie stronnictwa, aby, zaniechawszy kwestyi politycznych, zabrały się do dzieła socyalnéj reformy pod egidą reprezentanta potężnéj korony. Koło polskie w parlamencie zawsze popierało ochronę robotnika, więc mu nie trudno będzie pójść za tem wezwaniem, zwłaszcza, jeżeli reforma socyalna pociągnie za sobą usunięcie ustawy wyjątkowéj przeciwko socyalistom. „Reichs-Anz.“ przypomina, że do uczestnictwa w pracy nad dziełem reformy powołani są także Kościół i szkoła, a że obie te instytucye działać mogą błogo i skutecznie tylko wtenczas, gdy się znajdują w warunkach odpowiednich pod każdym względem ich rozwojowi, więc trzeba mieć nadzieję, że i u nas na polu religijnem i w dziedzinie szkólnictwa zajdą zmiany, które nam swobodniéj odetchnąć pozwolą i dadzą możność współdziałania pracy nad najważniejszemi zadaniami państwa.

Projekt p. Balfoura.

Anglia, to klasyczna ziemia wielkich kapitałów i wielkich majątków ziemskich. Ze świeżo ogłoszonych danych kanclerza skarbu widzimy n. p., że w ciągu jednego roku 1888/89 skarb za spadki, przenoszące 200,000 funtów szterlingów, pobrał podatku od 60 milionów funtów szterlingów. W przeciągu jednego roku przekazano tedy w drodze spadku $1^1/_2$ miliarda franków jedynie w fortunach, z których najniższa wynosiła 200,000 funt. szterl., czyli 5 milionów franków. Powtarzając za sprawozdaniem szczegółowe cyfry, nadmienimy, że było w tém 5 fortun, przenoszących 1 milion funt. szter., czyli 25 milionów franków, 12 przenoszących pół miliona funt. szterl., czyli $12^1/_2$ milionów franków, 15 po przeszło 400,000 funtów szterlingów, czyli 10 milionów franków, a 37 po 200—300,000 funt. szterl.

Wiadomo, że i statystyka, odnosząca się do podziału ziemi, wykazuje niesłychanie wielkie obszary, skupione w jednym ręku, a całą posiadłość ziemską królestwa W. Brytanii, jako podzieloną pomiędzy nie wiele rodzin. Najgorsze pod tym względem stósunki były w Irlandyi, gdzie dla uniknięcia zatargów z dzierżawcami, wielcy właściciele zamieniali rolę uprawną na wielkie pastwiska i na rewiry do polowania, gdy tymczasem gęsta ludność Zielonéj wyspy z głodu emigrowała i z głodu umierała.

Rząd konserwatywny lorda Salisburego zdecydował się nareszcie na rozpoczęcie reform prawodawczych, które tym stósunkom mają położyć koniec. Uląkł się wprawdzie ogromu zadania, jakie byłoby do przeprowadzenia w razie ogólnéj emancypacyi i w razie nadania własności ziemi dotychczasowym jéj dzierżawcom. Obawiał się mianowicie ogromnego ryzyka pieniężnego dla skarbu, na wypadek, gdyby nowi właściciele, nagle, jak to czynili w ostatnich latach niejednokrotnie dzierżawcy, odmówili opłaty rat na oprocentowanie i umorzenie szacunku, umówionego za kupno. Dla tego rozpoczęto od reformy częściowéj. Uchwalono sumę dziesięciu milionów funtów szterlingów na zaliczki dla dzierżawców irlandzkich, którzy chcieliby nabyć ziemię na własność. Osobne urzędy miały czuwać nad tém, aby nowonabywcy nie przepłacali ziemi i w tranzakcyach, zawieranych z właścicielami, nie byli pokrzywdzeni. Ustawę, zaprowadzającą tę reformę prawodawczą, od jéj inicyatora nazwano Ashbourne-Act.

Znaleźli się pesymiści, którzy przepowiadali, że skarb państwa straci wszelkie zaliczki, umieszczone w téj transakcyi, ponieważ nowonabywcy, gdy tylko otrzymają tytuł własności, rat płacić nie będą. Przewidywania te atoli nie sprawdziły się, a według sprawozdania odnośnych urzędów, na raty, płatne w maju r. z. w wysokości 225,345 funtów szterlingów, wpłynęło przeszło 224,000, tak, iż zalegało zaledwie 100 funtów szterl., a na raty, płatne w listopadzie w sumie ogólnéj 85,000 funt. szterl. wpłynęło w terminie przeszło 80,000 funtów szterl. W czterech tylko razach odwołano się, celem pokrycia niedoboru, do funduszu gwarancyjnego, utworzonego w wysokości 1 miliona funt. szterl.

Ashbourne-Act jeden tylko wykazywał brak, mianowicie przepisu, któryby w drodze przymusu regulował kwestyę zaległéj dzierżawy dla tych, którzy grunta nabywają na własność. Ponieważ, wskutek powszechnego wstrzymywania w różnych czasach wypłaty ze strony dzierżawców, wielu zalegało z ratą dzierżawną, zrodziła się obawa, iż dawni właściciele będą nowonabywców za zaległe raty z własności wyrugowywać.

Ponieważ bądź co bądź Ashbourne-Act wcale dobre wydał rezultaty, przeto rząd zdecydował się na dalszy krok, a sekretarz stanu dla Irlandyi, Balfour, przedstawił w ostatni poniedziałek parlamentowi nową ustawę, odnoszącą się do wykupu ziemi w Irlandyi.

Tym razem przeznacza rząd na ten cel 33 miliony funtów szterlingów, oczywiście też tylko w formie pożyczki, z któréj zaliczki będą się udzielały nowonabywcom ziemi na spłatę szacunku. Parlament będzie się niewątpliwie długo zajmował nową ustawą, więc będziemy mieli sposobność zapoznania czytelnika ze szczegółami, które są nieco skomplikowane, ze względu na to, że nowa ustawa tworzy zarazem część organiczną ustawodawstwa, które rząd myśli zaprojektować, celem nadania Irlandyi podobnéj organizacyi autonomicznej, jakie otrzymały Anglia i Szkocya.

Przytaczając tu tedy główne zasady nowéj ustawy, przedewszystkiem zaznaczymy, że zapobiega ona brakowi Ashbourne-Act o tyle, iż pozwala do sumy szacunku wciągnąć dwuletnią dzierżawę u takich nowonabywców, którzy na szczególne zaufanie zasługują.

Zresztą ogólne zasady robią wrażenie, jakoby p. Balfour, który, jak wiadomo, nie odznacza się wielką względnością dla Irlandczyków, przedewszystkiém był myślał o interesie skarbu, następnie o interesie wielkich właścicieli ziemskich, a dopiero w samym końcu o dotychczasowych dzierżawcach, a przyszłych drobnych właścicielach ziemi.

I tak n. p. nowa ustawa nie nadaje komisyi, pośredniczącéj pomiędzy właścicielem ziemi a nowonabywcą, żadnych praw co do ustanawiania wysokości szacunku, w stosunku do dzierżawy, lecz pozwala jéj dopiero wtedy interweniować, gdy obie strony porozumiały się co do wszelkich warunków. Pod tym względem wogóle szwankuje cała ta reforma, że dzierżawcom irlandzkim tylko daje możność dojścia do posiadania w drodze kupna z wolnéj ręki. Skutkiem tego prawdopodobnie na korzystnych dosyć warunkach dojdą do posiadłości pierwsi nabywcy, ale, w miarę rozkupienia, ziemia podrożeje, a ci, którzy się wtedy pokuszą o jéj nabywanie, znajdą się od razu w złem położeniu ekonomicznem.

Wracamy jednakże od tych uwag ogólnych do szczegółów nowéj ustawy. Otóż pan Balfour przedewszystkiém pomyślał w niéj o tém, aby skarb nie był narażony na stratę. Otacza tedy skarb całym szeregiem funduszów gwarancyjnych. I tak: najpierw sprzedający właściciel z otrzymanego szacunku pozostawić musi piątą część na taki fundusz gwarancyjny. Przy sprzedaży ziemi za 30 milionów ten fundusz gwarancyjny już wyniesie 6 milionów. Daléj mają nowonabywcy przez pierwszych pięć lat płacić rocznie pewną kwotę, wynoszącą, jak się zdaje, mniéj więcéj 10 procent rocznéj raty, do funduszu gwarancyjnego. Nareszcie mają być jeszcze potworzone inne fundusze gwarancyjne, do których będą wpływały rozmaite podatki, przekazane w Anglii i w Szkocyi, przy przeprowadzeniu autonomii prowincyonalnéj, władzom autonomicznym. Zdawałoby się tedy, że skarb państwa uchroniony jest przed wszelkiemi możliwemi stratami; aby tylko pamiętano o tém, że im gorzéj będą postawieni nowonabywcy ziemi, tém większe jest ryzyko skarbu.

Właściciele mają z czego deponować swoją piątą część na fundusz gwarancyjny, bo oni otrzymują szacunek w $2^3/_4$ procentowych listach zastawnych, gwarantowanych przez skarb, którego $2^1/_2$ % obligi stoją pari.

Co do nowonabywców, to ci będą płacili przez 49 lat po 4% od sumy szacunkowéj, tak na oprocentowanie, jako i zamortyzowanie zapłaconego szacunku, a oprócz tego przez pięć lat wzmiankowaną powyżéj dopłatę na fundusz gwarancyjny. Czy to nie jest procent za wysoki tam, gdzie obligi państwowe przynoszą $2^1/_2$%, o tém w téj chwili przesądzać nie chcemy.

Zaznaczymy tu tylko jeszcze, że osobny rozdział wniesionéj przez Balfoura do parlamentu ustawy, poświęcony jest norganizowaniu t. zw. *Congested Districts Board*, czyli urzędu dla okręgów przeludnionych. Zadaniem urzędu tego będzie pośredniczenie w regulowaniu ekonomicznych stosunków przeludnionych okręgów, przez organizowanie i kontrolowanie emigracyi, bądź to z jednego okręgu do drugiego, bądź też za granicę, daléj pośredniczenie w zamianie i komasacyi gruntów, w dostarczaniu biednéj ludności produktów rolnych po tańszéj cenie, przez hurtowne nabywanie ich itd.

Obrady w parlamencie niewątpliwie wytkną tak dobre, jako i słabe strony projektowanéj przez Balfoura ustawy; nie omieszkamy wtedy powrócić do niéj.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 30 marca.

(S. p. hr. Artur Potocki. — Kościół Panny Maryi).

(□) W zmarłym przed kilku dniami Arturze hr. Potockim utraciliśmy męża niezwykłéj ofiarności, który w wielu razach uchylał nią nawet klęski, na jakie kraj był wystawiony. On to, kiedy upadał we Lwowie Bank Włościański, a upadek jego zagrażał krajowi przesileniem realnościowém przeważnéj części gospodarstw włościańskich, przyczynił się głównie zabiegami swemi do zainaugurowania i przewiedzenia akcyi ratunkowéj, która grożącemu niebezpieczeństwu skutecznie zaradzić zdołała a ludność włościańską powiatów, w których dobra jego są położone, własnemi funduszami od upadku ochronił. On stał na czele tak ważnych w stósunkach naszych instytucyi, jak Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, którego radzie nadzorczéj przewodniczył i Towarzystwa rólniczego zachodnio-galicyjskiego, którego był prezesem i spełniał swe obowiązki gorliwie i umiejętnie, w sejmie zaś galicyjskim powagą zdania swego i pojednawczością usposobienia zażegnać umiał niejedną burzę, przewieść niejedną zawikłaną sprawę ogłędnie i ze stósownym taktem i był ważną spójnią rozchwiewającego się już prawie nieraz stronnictwa konserwatywnego. Oprócz wymienionych tu główniejszych kierunków, wywierał on zbawczą swą opiekę w bardzo wielu innych jeszcze kierunkach. To też żal po zgonie jego był powszechny a uwydatnił się w prawdziwie tłumnym udziale, jaki wszystkie klasy ludności, od najwyższéj do najniższéj, tudzież wszystkie instytucye, korporacye i stowarzyszenia, do których należał, lub któremi się opiekował wzięły w oddaniu mu ostatniéj usługi. Pogrzeb, który podług wyrażonego życzenia zmarłego miał być cichym i odbyć się w kółku rodzinném, stał się świetnym i wspaniałym niezwykłą wielkością rozmiarów powszechnego w nim udziału.

Z Wielkopolski przybyli na pogrzeb książę Czartoryski, hr. Mielżyński i hr. Żółtowski.

Żal po zgonie męża dla stosunków naszych tak niezbędnego, łagodzi jedynie niepłonna nadzieja, że brat i główny spadkobierca jego, Andrzéj hr. Potocki wstąpi w ślady ojca i brata.

Jutro odbędzie się w Krakowie w kościele św. Anny msza żałobna za duszę ś. p. hr. Artura Potockiego, zamówiona przez stowarzyszenie katolickiéj czeladzi rzemieślniczéj pod opieką św. Józefa. Hr. Artur był bowiem członkiem komitetu opiekuńczego i dobroczyńcą tego Towarzystwa. Przytaczamy szczegół ten, jako jeden z dowodów niezatartéj wdzięczności, jaką szerokie sfery społeczeństwa naszego przejęte są dla przedwcześnie zgasłego męża.

Tego samego dnia odbędzie się też w kościele Panny Maryi poświęcenie świeżo odrestaurowanego presbiteryum, które już miało nastąpić w sobotę, ale dla powszechnego udziału, jaki Kraków wziął w pogrzebie krzeszowickim odłożone być musiało na dzień jutrzejszy.

Wspaniałe dzieło restauracyjne czyni zaszczyt tym, co je przedsięwzięli i artystom, którzy do dokonania go czynną przyłożyli rękę, ale czyni też zarazem przez samą świetność, jaką przygasza główną nawę, stósowne odrestaurowanie całego kościoła nieodzownem. Czynią się też już przygotowania, aby myśl tę, która się na widok odrestaurowanego presbiteryum każdemu nasuwa i poprzednio już kilkakrotnie poruszaną była, jak najspieszniéj przeprowadzić.

Wiedeń, 31 marca.

(Sprawy szkólne. — Reformy socyalne. — Zjazd ministrów.)

(═) Z przerwaniem obrad Izby poselskiéj na polu polityki wewnętrznéj zapanowała zupełna cisza. Jedynym czynnikiem ruchu są adresy dziękczynne dla *Biskupów* i za przykładem Wydziału krajowego Górnéj Austryi i klubu centralnego poszły także inne korporacye katolickie, wtórując z zapałem zasadom o szkole wyznaniowéj, które wypowiedzieli Biskupi w znanéj deklaracyi, złożonéj w komisyi Izby panów. Biskupi niebawem zbiorą się na wspólne narady w starożytnym klasztorze św. Floryana w Górnéj Austryi.

Jak wiadomo, komisya Izby panów po odczytaniu przez Kardynała Schoenborna owéj deklaracyi Biskupów, na żądanie ministra barona *Gautscha*, który oświadczył, że rząd musi rozważyć tę doniosłą deklaracyą, przerwała obrady. Swieżo jeden z dzienników czeskich ogłosił wniosek rezolucyjny, który stronnictwo konserwatywne zamierzało zaproponować komisyi. Rezolucya ta w głównych punktach brzmi:

Wysoka Izba uchwali:

1) Nad projektem rządu, dotyczącym niektórych zmian ustaw szkólnych z r. 1869 i 1883, *przejść do porządku dziennego*;
2) wezwać rząd do wniesienia reformy, któraby ściśle zabezpieczała *prawa rodziny, Kościoła i sejmów krajowych do szkoły.*

Izba panów prawie nigdy nie odrzuca wniosków rządowych w tak dosadni sposób, aby nad niemi przechodziła po prostu do porządku dziennego. Że nadto wiedziałem, że pomiędzy konserwatywnymi parami przeważa chęć przyjęcia wniosku rządowego, choć niedostatecznego, przeto powyższe doniesienie wydawało mi się zupełnie wiarogodném. To też w „Fremdenblacie“ jeden z członków konserwatywnéj frakcyi Izby panów oświadcza, że ta frakcya *nie* przygotowała żadnéj rezolucyi, i że ów, ogłoszony projekt jest tylko „prywatną pracą“ kilku członków *Izby poselskiéj*, którym, dodajmy, chodzi głównie o usunięcie ministra barona Gautscha. Zresztą w Izbie panów dotąd przeważają poglądy centralistyczne, to też nie można się wcale spodziewać, aby przyjęła rezolucyą podnoszącą tak dobitnie prawa sejmów krajowych.

Wszystko to należy dziś do przeszłości. Deklaracya Biskupów kwestyą szkólną postawiła na innym, zasadniczym gruncie; ogólne wybory przyszłoroczne rozstrzygną, czy w Izbie poselskiéj powstanie większość, zdolna przeprowadzić zmianę ustaw szkólnych w kierunku przywrócenia szkoły wyznaniowéj? Decyzya zaś w téj mierze zależeć będzie przedewszystkiém od *Niemców*. Jeżeli konserwatystom niemieckim uda się zdobyć w miastach niemieckich i w grupie wielkich właścieli, które dotąd prawie wyłącznie wybierają posłów, zasiadających na lewicy, poważny liczebnie zastęp mandatów, natenczas też zdobędą szkołę wyznaniową.

Omawiając rezultaty berlińskiéj *konferencyi do zabezpieczenia robotników*, tutejsze dzienniki półurzędowe podnoszą, że wyjąwszy pewne specyalne reformy ustaw górniczych, wszystkie zaproponowane na konferencyi ustawy, już od kilku lat weszły w życie w Austryi. Rzeczywiście posiadamy teraz spokój niedzielny, ograniczenie czasu pracy, opiekę dla małoletnich i kobiet itd. Na polu reform socyalnych 10cio lecie rządów hr. Taaffego zaznaczyło się w prawodawstwie austryackiem niepospolitą płodnością. Niesłusznie jednak te same dzienniki wytykają Belgii, że ona jedna na tém polu nie uczyniła żadnego kroku, i oskarżają tamtejszą tamtejszą większość katolicką o zaniedbanie téj ważnéj kwestyi. Owszem, w Belgii, mianowicie stronnictwo katolickie bardzo gorliwie się nią zajmuje, o czém świadczą różne odnośne kongresy. Katolicy belgijscy troskliwie starają się o polepszenie losu robotników, tylko dotąd nie zgadzają się na zasadę, że państwu przysługuje prawo załatwienia téj kwestyi. Niezawodnie też tak wielka przyznana państwu, względnie zmiennym większościom parlamentarnym potęga, jest mieczem obosiecznym. Mniéj to niebezpieczne w państwach, gdzie istnieje silny tron i zakorzeniona tradycyą dynastya. Ale Belgia w dzisiejszych granicach jest państwem nowém, w którém korona co do swéj kompetencyi jest bardzo słabą. To też stronnictwo katolickie słusznie się lęka wzmocnić kompetencyą parlamentarną i rozciągnąć ją do spraw, które dotąd uważano jako dziedzinę prywatnéj inicyatywy. — Z tego samego względu naprzykład w kwestyi szkólném głównem dążeniem katolików belgijskich jest, uszczuplić ile możności wpływ parlamentu, a wzmocnić wpływ rodziców względnie gmin, przystępniejszych radom Kościoła, niż nowa ewentualna anti-katolicka większość parlamentarna.

Pomimo powtarzających się pogłosek o blizkim zjeździe hr. Kalnokiego z kanclerzem Caprivim, w tutejszych poważnych kołach politycznych zapewniają, że dotychczas w téj mierze nie zapadła żadna decyzya, i nie uznawają też potrzeby takiego zjazdu, ponieważ oświadczenia cesarza Wilhelma II przed ambasadorem austryacko-węgierskim w Berlinie, hrabią Szegenim, tudzież przemowa cesarza Franciszka Józefa z księciem Reuss, dostatecznie wyjaśniły i tak jasną sytuacyą.

NIEMCY.

* Berlin, 1 kwietnia. Z okazyi urodzin ks. Bismarcka zebrały się dzisiaj liczne tłumy w Friedrichsruh, by złożyć mu życzenia. Z różnych stron świata nadchodziły telegramy z życzeniami a na wyłożonych listach zapisało się przeszło 2000 osób. Przyboczny adjutant cesarza, jenerał-major hr. Wedell wręczył księciu pismo cesarskie z życzeniami oraz naturalnéj wielkości portret cesarza. W południu ukazał się ks. Bismarck w otoczeniu rodziny i gości na łące obok domku wiejskiego, gdzie go powitała zebrana publiczność z wielkim zapałem. Książe wzniósł okrzyk na cześć cesarza, poczem odbył przejażdżkę z hr. Wedellem; następnie odbyła się uczta w wiejskim domku.

— *Termin* rozpoczęcia sesyi parlamentu jeszcze nie oznaczony, ostateczna w tym względzie uchwała zapadnie dopiero w ciągu bieżącego tygodnia. Przypuszczają ogólnie, iż otwarcie parlamentu nastąpi 14 kwietnia.

— *Projekt* do ustawy ochronnéj dla robotnika już wykończono; obecnie ministerstwo wzięło go pod obrady końcowe. Następnie przejdzie on do rady związkowéj jako wniosek Prus. Opiera on się na propozycyach rady stanu, lecz wykończono go dopiero po ukończeniu konferencyi, któréj kilka uchwał zamieszczono w projekcie. Co do swéj treści oznacza projekt zmianę tyt. 7 ordynacyi procederowéj, odnoszącéj się do pracy dzieci, kobiet i pracy niedzielnéj, zmienia uchwały o stósunkach uczniów, reguluje prowadzenie książek robotniczych i rozprzestrzenia inspektorat fabryczny.

— *Zamorskie wychodźtwo* z Niemiec przez niemieckie porty i Antwerpią, Roterdam i Amsterdam, wynosiło w miesiącu lutym 1890 roku: 7215 osób; na W. Ks. Poznańskie przypada 940, Prusy Zachodnie 698, Pomorze 1303, Bawaryą z prawéj strony Renu 566, Hanower 410, Wyrtembergią 407, Szlezwik-Holsztyn 293, królestwo saskie 202 itd. W tym samym czasie wywędrowało w zeszłych latach:

	w lutym	*w styczniu i lutym*
1889	3720	6335
1888	4499	7060
1887	4694	7349
1886	2920	4892
1885	4489	6950.

— *Do niemieckiéj* „Reichs-Ztg.“ piszą z Monachium, że w ostatnim czasie krążą tam różne pogłoski o ustąpieniu lub pozostaniu ministra wyznań, oświaty i t. d. Podług obecnego stanu rzeczy nie można przed upływem roku myśleć o zmianie ministerstwa. Wszelkie pogłoski są tylko wyrazem stronnictw. Za to w kołach lekarskich panuje przekonanie, że stan zdrowia ministra Lutza budzi w istocie większe obawy, aniżeli to dotychczas doszło do wiadomości publicznéj. Wprawdzie polepszyło mu się o tyle, że może opuszczać łóżko i po Wielkanocy zacznie się zajmować sprawami państwa, można atoli obawiać się recydywy. Baron Lutz bowiem cierpi na zwapnienie pojedyńczych ścian sercowych, z czém łączy się także jego cierpienie nóg, które dotąd jeszcze nie jest usunięte.

— *Wedle* wiadomości „Rein. Westf. Ztg.“ przyłączyła się większa część robotników w kopalniach „Bruchstrasse“ i „Borussia“ do strejku; w kopalni „Krone“ stanęła znowu połowa górników do pracy. W innych kopalniach panuje spokój.

— *Jak już donosiliśmy* wczoraj w telegramach, zebrała się celem wykonania poruszonéj z wielu stron myśli wzniesienia narodowego pomnika dla księcia Bismarcka w stolicy cesarstwa, przedwczoraj pewna liczba znakomitych osób, należących do najróżniejszych kierunków politycznych, aby w najbliższym czasie ogłosić odnośną odezwę. Komitet zamierza podobno prosić cesarza o objęcie protektoratu. Przewodnictwo w komitecie objął dyrektor krajowy Levetzow.

— *W zachodnio-afrykańkich* posiadłościach zamierza państwo zaprowadzić zupełną organizacyą władzy górniczéj. Wysłany dawniéj przez towarzystwo kolonialne asesor górniczy Frielinghaus, wstąpił jako kapitan górniczy i kierownik w służbę państwa i otrzyma do pomocy odpowiedniego technika, który niebawem uda się do południowo-zachodniéj Afryki.

— *Księżniczka* Wiktorya, druga z rzędu siostra cesarza, która skończy 12 kwietnia 24 lat, ma niebawem zaręczyć się z ks. sasko-altenburskim. Ks. Albert jest kuzynem panującego księcia sasko-altenburskiego i miał za pierwszą żonę córkę ks. Fryderyka Karola, zmarłą w r. 1888 Maryą księżniczkę pruską. Dwie córki z pierwszego małżeństwa wychowują się na dworze wuja, ks. anhaltskiego. Ks. Albert, liczący obecnie 47 lat, jest pozasłużbowym rosyjskim jenerał-majorem w świecie Jego Carskiéj Mości, a obecnie pruskim jenerał-majorem i dowódzcą 3 brygady kawaleryi gwardyi w Berlinie.

ROSYA.

* Z Petersburga donosi londyński „Daily Telegr.“, że właśnie co dopiéro odkryto spisek na życie cara, i że głównie oficerowie należeli do spisku.

— Uniwersytety moskiewski i charkowski ciągle zamknięte. Według „Corr. de l'Est“, nie tylko w tych uniwersytetach, ale także w petersburskim, kijowskim i odeskim ruch rewolucyjny ogarnął studentów, z których niemniéj jak 800 aresztowano. Masami rozdawane bywają broszury, żądające reform konstytucyjnych i bijące na absolutyzm, który w sferach wyższych w coraz despotyczniejszą zamienia się reakcyę. Dla tego téż zakazano odbywania dnia 15 b. m. uroczystości w rocznicę zniesienia niewoli włościańskiéj.

— Z Kopenhagi, z kół dworskich dochodzi wiadomość o nowym spisku, mającym na celu zamordowanie cara. Ze względu, że królewska rodzina duńsku jest blizko spokrewnioną z carską rodziną, nie jest powyższa wiadomość bez pewnego znaczenia. Podobno jakiś nieznany człowiek popełnił samobójstwo, gdyż padł na niego los, aby zabił cara, a że nie chciał tego uczynić, zatém odebrał sobie życie. Samobójca pozostawił list, w którym podał powody swego postanowienia. Na mocy tego listu odbywają się liczne aresztowania.

— Donoszono już niedawno temu, że rząd rosyjski postanowił zamienić Sebastopol w wielki port wojenny. Spełnienie zamiaru tego opóźniło się nieco przez studya odbywane nad kwestyą, dokąd w takim razie wypadałoby przełożyć port handlowy, zajmujący obecnie południową zatokę sebastopolską. Dziś, kiedy się już zgodzono na to, aby port handlowy założyć w Feodozyi, postanowienie rządu ma być wykonaném, a „Nowoje Wremia“ określa znaczenie jego w tych słowach:

Sebastopol stanie się wielkim portem, w którym znów skoncentrowaną zostanie potężna flota rosyjska, portem takim, jakim był przed wojną Rosyi z koalicyą europejską.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Korupcya urzędników i w Austryi raz po raz się objawia. Antoni Scudier, baron, były zbrojmistrz c. kr. armii, rzeczywisty tajny radzca, prezydent austryacko-węgierskiego towarzystwa państwowych kolei żelaznych, nadużywał swego stanowiska, aby brać kubany. W jednym tylko wypadku wziął 100,000 złr., za wydzierżawienie zakładu wodnoleczniczego. Wiadomość ta wywołała w Austryi wielkie wrażenie. O téj niemiłéj sprawie rozpisuje się obszernie „Vaterland.“

FRANCYA.

* Jak donoszą pisma francuzkie, zostanie powiększony garnizon w Toul drugą brygadą piechoty i dwoma nowewi oddziałami artyleryi. W fortecy św. Michała wzniesie się nowa wieża pancerna a roboty około budowy małéj wewnętrznéj kolei żelaznéj, przeznaczone na to, aby połączyć wszystkie punkta strategiczne téj twierdzy, postępują raźno naprzód. Rozporządzenia te tworzą część uchwał powziętych przez najwyższą radę wojenną celem wzmocnienia wojsk na granicy wschodniéj. W przyszłości zatem będzie się składał 6 korpus stojący na niemiecko-francuzkiéj granicy: z 19 pułków piechoty, 9 batalionów pieszych strzelców, 20 pułków jeźdźców, 3 batalionów artyleryi fortecznéj i 8 pułków piechoty terytoryalnéj z odpowiedniemi gałęziami służby.

ANGLIA.

* *W osobie* p. Goschena posiada Anglia — jak to wszyscy uznawają — bardzo zręcznego sekretarza stanu. Ogólne dochody minionego roku finansowego, po odciągnięciu pieniędzy użytych na ułatwienie lokalnego opodatkowania (5,185,250), wynoszą 89,872,822 funt. szterl. w porównaniu do 89,304,316 funt. szterl. w roku finansowym 1888/89. Jest to zatém zwyżka wynosząca 568,506 funt. szt. (około 11⅓ milionów marek). Z wyjątkiem cła od napojów dostarczyły wszystkie źródła dochodów w porównaniu z ostatnim rokiem zwyżki, która jest największą przy cłach i opłatach stęplowych poczt i telegrafów. Projekt przewyższyły dochody roczne o 3,154,277 funtów szterlingów. Goschen zapisał w zeszłorocznym projekcie do budżetu o wydatkach 86,182,039 funtów szterlingów; jeżeli wydatki nie przekroczyły zapisanéj sumy, w takim razie kanclerz skarbu będzie miał do rozporządzenia więcéj, niż trzy miliony zwyżki.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 2 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał sekretarzowi rejencyjnemu Pogrzebie w Poznaniu z powodu emerytowania go godność radzcy kancelaryjnego.

* ***Listy podatkowe*** na rok 1890/91 wyłożone są na ratuszu od 29 marca do 12 kwietnia włącznie. Przejrzeć je można codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10 do 1 w biurze przy ulicy Koziéj nr. 8. Termin reklamacyjny rozpoczyna się z dniem 13 kwietnia i kończy się z dniem 13 czerwca.

* *W poniedziałkowym* „Kuryerze“, w notatce o odpuście św. Wojciecha, *mylnie* napisano: że zaraz po Wielkiejnocy odbędzie się bierzmowanie w Miejskiéj Górce. — Tak nie jest. *Misya w Miejskiéj Górce odbędzie się od 27 kwietnia do 4 maja. — Ksiądz Biskup przyjedzie dnia 2 maja po południu o godzinie 2.*

* **Na dotkniętych głodem Galicyan** złożyli w naszéj Redakcyi: Ks. proboszcz Janas ze Stawu od siebie i parafian 52 marek. Ks. proboszcz Gustowski z Opalenicy od siebie i parafian 35 marek.

Ks. proboszcz Kegel dalszą składkę z parafii Gąsawskiéj w kwocie 18,80 marek, na które złożyli: Pochoska Franciszka 1,50 m., Pasiński Wojciech 1 m., Pryba Maryanna 50 fen., Kowalik Franc. 3 m., Maciejewski Stanisław 1 m., Ciemnoczołoski 1 m., Słupecki 50 fen., Klat 50 fen., Olszanowski 75 fen., Madała 5 fen., Nowacki Aleksander 1 m., Krupiński Walenty 1,50 m., Krupiński Józef 1 m., Maciejewski Jan 3 m., Burdziński Piotr 50 fen., Kremza Franciszek 1 m., Zuczka Wawrzyn 1 m.

Ksiądz dziekan Ziętkiewicz z parafii Objezierskiéj 119,15 m. na które złożyli: Izabela Ruszczyńska 3 m., Franciszek Rogozia 3 m., Maryanna Karpińska 2 m., Kacper Szymondera 3 m., Karól Herrmann 2 m., Stanisław Kinas 2 m., Magdalena Wieczorek 1,50 m., Franciszka Ławniczak 1,50 m., Maryanna Spychała 1 m., Michał Liberski 1 m., Józef Chruszczyński 1 m., Klementyna Machoj 1 m., Elżbieta Einbach 1 m., Anna Świątek 50 fen., Agnieszka Sajna 70 fen., Łukaszewska 50 fen., Jakub Perz 25 fen., Józefa Królczyk 1,50 m., Zofia Bielewicz 3 m., N. N. 1,25 m., Michał Wojtasiak 2 m., Michał Siekierski 2 m., Walenty Siekierski 2 m., Magdalena Konieczna 1 m., Agnieszka Pelicka 50 fen., Jan Lembicz 50 fen., Jan Nowicki 3 m., Maksymilian Różycki 2 m., Wawrzyn Musiał 1 m., Wojciech Krzysztofiak 1 m., Maciéj Lutomski 50 fen., Michał Kruszona 1 m., Maryanna Wiśniewska 1 m., Walenty Pielucha 1 m., Marcin Chudy 1 m., Fecst Stan 1,50 m., Nowicki Andrzéj 50 fen., Teodora Tocka 50 fen., Katarzyna Kubacka 15 fen., Łukasz Cebulski 1 m., Michał Cebulski 50 fen., Stanisław Machnicki 50 fen., Agnieszka Karpik 50 fen., Michał Najdek 3 m., Hejwosz 1 m., Marcin Konieczny 3 m., J. Nowakowska 1 m., Barbara Kwiatkowska 20 fen., Franciszek Kowalski 1 m., Walenty Nowak 2 m., Maciéj Rutkowski 3 m., Andrzéj Feliksiak 1 m., J. A. Nowak, Agnieszka Popiel 2 m., Rotnicki 1 m., Grygier Józef i Klemens 1.50 m., Ignacy Wroński 3 m., Kazimierz Narożny 50 fen., Maryanna Ruki 50 fen., Anna Krzyżaniak 50 fen., Agnieszka Ludek 1 m., Marcin Dukat 1 m., A. Sylwera 1 m., Marcin Sommerfeld 1,50 m., Agnieszka Skotarczak 10 fen., Jan Ignasiak 1 m., Józef Ignasiak 10 fen., Helena Ignasiak 25 fen., Maciéj Walenty Stachowiak 2 m., N. N. 1 m., Magdalena Nowicka 1 m., Antonina Siejakowska 25 fen., Katarzyna Misterska 3 m., Katarzyna Wiśniewska 30 fen., Maryanna Skrzypczak 50 fen., Wiktorya Warguła 30 fen., Tomasz Nowicki 2 m., Jadwiga Nadolna 3 m., Stanisław Kozłowski 1 m., Walkowski Antoni 1 m., Agnieszka Karbowiak 2 m., Szczepan Polowczyk 50 fen., Pawlaczyk Maryanna 50 fen., Pawlaczyk 50 fen., Michalina Skrzypczak 30 fen., Apolonia Spychała 2 m., Antoni Buks 1,50 m., Tomasz Stoiński 1 m., ks. L. Ziętkiewicz 10 m.

* **Dla Galicyan** złożyli na ręce skarbnika komitetu ratunkowego p. dr. Buskiego: Za pośrednictwem redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ 500 marek, za pośrednictwem redakcyi „Nowin Raciborskich“ pierwszą ratę 50 marek, W. H. z Poznania 2 m., J. R. z Poznania 1,50 m. W. S. z Poznania 3 m., A. B. z Poznania 5 m., ks. proboszcz Szafranek i parafianie Żnińscy 145 50 m., parafia Tomicka pod Jeziorkami 24,50 m., Błaszyk z Poznania 1 m., panna Z. Barcikowska ze skarbonki 6 m., za pośrednictwem ks. Wawrzyniaka w Sremie: Towarzystwo Przemysłowe w Sremie 5,40 m., panna Kaczmarek 8 m., pani dr. Broekere 3 m., J. Echaust 1,50 m., Wrońska 70 fen., Pankretiew 3 m., Karśnicki z Mchów 50 m., ks. Jarosz z Mchów 12 m., dr. Karchowski z Książa 10 m., ks. Zmura z Chwałkowa 10 m., ks. Nalentz z Książa 3 m., Wojczyński 10 m., Szymański Wojciech 3 m., Braciszewski 1 m., Werner 1 m., Ejchinger 25 fen., ks. Wawrzyniak 8,15 m.

Razem złożono dotąd 12,295 marek 11 fen.

Z tych wysłano już do komitetu ratunkowego we Lwowie 7500 marek i do komitetu ratunkowego w Krakowie 1500 marek; pozostaje zatém w głównéj kasie 3295 m. 11 fen.

* **We wczorajszym** spisie składkujących na Galicyan zaszła omyłka. Ks. proboszcz Sergot z parafii Janowieckiéj złożył nie 6, lecz 60 marek. Nadto opuszczono składkę 18 marek z Górki Duchownéj.

* **Teatr polski w Poznaniu.** W niedzielę czarodziejsko-komiczny melodramat z tańcami i śpiewami „Młyn djabelski“.

W poniedziałek wodewil ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego z muzyką Noskowskiego „Hulaj duszo“.

We wtorek obraz dramatyczny L. hr. Starzeńskiego „Krwawe piętno“.

W środę operetka J. Szobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie“.

W czwartek dramat historyczny M. Falkowskiego „Na chwilę carem“.

* **Woda w Warcie** opadła od wczoraj rana do dziś o 10 ctm. t. j. z 1,72 m. na 1,62 m.

* **Liczbę** strejkujących w Poznaniu i na Sw. Łazarzu mularzy podają na przeszło 500.

* **W Dębcu** pod Poznaniem wybuchł w niedzielę w południe pożar w stodole gospodarza Józefa Peca; ogień rozszerzył się niebawem i na dom mieszkalny, oborę i szopę. W ogniu zginęło mnóstwo trzody oraz 3 psy. Przyczyna pożaru dotychczas nie wyśledzona.

* **Gimnazyalny** nauczyciel pomocniczy Hammling w Ostrowie, przeniesiony został do Rogoźna.

* **Grodzisk.** Do więzienia tutejszego odstawiono sekretarza komisaryatu obwodowego w Buku, posądzonego o zdefraudowanie pieniędzy, mianowicie kilku kas szkólnych.

* **Grodzisk.** Tutej-za wyższa szkoła chłopców liczyła w roku ubiegłym 58 uczniów i to 21 katolików, 16 ewangielików i 21 żydów; 36 miejscowych, 22 zamiejscowych.

* **Witkowo.** Wakuje posada weterynarza powiatowego na powiat witkowski z pensyą 600 marek i dodatkiem aktywalnym 300 marek rocznie. Podania wnieść należy w przeciągu 6 tygodni do rejencyi w Bydgoszczy, wydziału dla spraw wewnętrznych.

* **Łobżenica.** Jarmark wyznaczony na dzień 3 października, przełożony został na dzień 8 października.

* **Rawicz.** Do tutejszego gimnazyum realnego uczęszczało w dniu 1 lutego r. b. 194 uczniów i to 24 katolików, 127 ewangelików, 43 żydów; 134 miejscowych, 59 zamiejscowych i 1 obcokrajowiec. — W szkole przygotowawczéj było 27 uczniów i to 5 katolików, 18 ewangelików, 4 żydów; 22 miejscowych, 4 zamiejscowych, 1 obcokrajowiec.

* **Warszawa.** Ze Sosnowic donoszą o sprzedaży całego gwarectwa Kramstów, obejmującego około mili kwadratowéj obszaru. Zaprzeczano początkiem téj wieści, ale teraz ją potwierdzają dzienniki tutejsze. Posiadłości te zakupili kapitaliści rosyjsko-belgijscy. Są to dobra Sielce, Gzichów, Zagórze, Niwka, Milowice, mające przytem obszerne lasy i bogate kopalnie węgla, cynku, rudy żelaznéj i wapna. Wartość tych dóbr wynosi około 15 milionów rubli.

* **Lwów**, 1 kwietnia. Wydział krajowy uchwalił na dzisiejszéj sesyi wysłać na pogrzeb księżnéj Sapieżyny deputacyą, złożoną z marszałka, członków wydziału krajowego Pietruskiego i Jędrzejowicza, oraz radzcy Ekielskiego, tudzież złożyć wieniec z napisem: „Wydział krajowy księżnie marszałkowéj.“ Wysłano następujący telegram kondolencyjny do księcia Adama Sapiehy: „W obec zgonu księżnéj Jadwigi, małżonki naszego pierwszego marszałka, którego pamięć żyje w sercach naszych, wydział krajowy prosi Waszéj Książęcéj Mości, byś raczył przyjąć wyrazy naszego najgłębszego żalu i współczucia. Tę wielką stratę odczuja z rodziną wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.“ Telegram podpisali obecni we Lwowie: Tarnowski, Pietruski, Hoszard, Jędrzejowicz i Romanowicz. Na pogrzeb wyjeżdża jutro ztąd do Krasiczyna wiele osób, cały komitet Towarzystwa gospodarczego, oraz liczne deputacye. Na wielu gmachach wywieszono czarne flagi.

* **S. p. Jadwiga Sapieżyna,** o któréj śmierci wczoraj donosiliśmy, urodziła się w r. 1806 liczyła zatém w chwili śmierci lat 84. W r. 1825 zaślubiła ks. Leona Sapiehę; owdowiała 10 września 1878 r. — Pogrzeb odbędzie się dziś w środę dnia 2 kwietnia.

* **W Dahomeyu.** „Gaulois“ przytacza następującą anegdotę, która maluje stósunki handlowe, istniejące już od lat dawnych pomiędzy kupiectwem marsylskiem i władcami Dahomeyu: „Pewnego dnia firma P. z Marsylii wysłała swego ajenta do Dahomeyu dla poczynienia zakupów kości słoniowéj. Pomiędzy przedmiotami, które zamieniał na produkta krajowe, były obrazki kolorowane, przedstawiające francuzkie uzbrojenia i rynsztunki. Wzbudziły one nieopisany zachwyt w królu dahomeyskim. Dowiedziawszy się o użytku kirasów, zażądał, aby mu wysłano natychmiast kirasyerów. Komiwojażer przełożył mu, iż Francya nie eksportuje swoich poddanych w rodzaju towarów, lecz że w miejsce ludzi, gotów jest mu dostarczyć żądanego uzbrojenia. Dobito targu. Ajent dla podniesienia ceny kirasów, zapewniał, iż bomby i kartacze nie zdołają ich przebić. Jakoż zamówione zbroje przybyły jeszcze przed odjazdem ajenta. Król zaprosił go, aby był świadkiem próbnych strzałów. Kazał pierwszemu swemu ministrowi przywdziać najpiękniejszy kiras, następnie dano do niego strzał armatni. Komiwojażer oblewał się zimnym potem. Kula, ma się rozumieć, rozerwała kiras i kirasyera. Co widząc król, wpadł w wściekłość. Nieszczęśliwy przedstawiciel firmy P. czuł, iż głowa zaledwie trzyma się jego karku. Na szczęście Dahomeyczycy są praktyczni. Cena kirasów była również przesadną jak zapewnienia o ich własności. Król odmówił zapłaty za tak lichy towar, a nadto kazał się indemnizować za stratę pierwszego ministra, oszacowawszy go na pięć razy więcéj niż był wart. — Działo się to za panowania Ludwika Filipa, który nie chcąc robić z tego kwestyi stanu, kazał wypłacić indemnizacyę .... 12,000 franków.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 3go kwietnia śś. Ryszarda B. i Pankracego B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 33. Zachód o godzinie 6 minut 35.

Ostatnie telegramy.

Gelsenkirchen, 2 kwietnia. W kopalni Bismarcka nie było żadnéj przerwy w robocie. W ogóle nigdzie naokół nie słychać o bezrobociu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Redakcya „Katolika“** wydała bardzo pożyteczną broszurkę p. t. „Co już teraz czynić należy, aby nie stracić prawa do renty na przypadek inwalidztwa (?) lub na starość, przepisanéj ustawą z dnia 22 czerwca 1889 r.“

* **Muzyki Kościelnéj** wydawanéj przez ks. dr. Surzyńskiego, nakładem J. Leitgebra wyszedł nr. 2 i zawiera: Artykuły: Patronowie śpiewaków i muzyków. — Rozporządzenia polskich synodów prowincyonalnych tyczące się śpiewu kościelnego. — Korespondencye. — Literatura: Śpiewy choralne Kościoła rzymsko-katolickiego z XVI i XVII wieku przez Aleks. Polińskiego. — Rozmaitości.

Dodatki muzyczne: Wielki Tydzień. — Populo meus. — Missa choralis secunda na jeden głos, ks. dr. Surzyńskiego.

* **Poradnika Gospodarskiego,** pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiém wyszedł nr. 39 i zawiera: Oświadczenie Patrona. — Podręcznik dla zebrań Kółek rolniczych na miesiąc kwiecień. — Dwa doświadczenia. — Pytania i odpowiedzi. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Ceny zboża i płodów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy i Wrocławiu. — Ceny paszy ścisłéj wedle sprawozdania Banku Kwilecki Potocki i Spółka. — Targ na bydło w Berlinie. — Kurs rubla i guldena austryackiego. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 kwietnia

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Poniński z Czacza, Chełmicki z Zakrzewa, pani Sobierajska z Kopanina, Swinarski z Obry, Braunek z Zielnik, pani Lipska z synem z Lewkowa, pani Sulima z Rydzyny, pani Schmidt z Berlina, Glaser z Berlina, dr. Radziejewski z Berlina, Schneider ze Swiniar, Chosłowski z Ułanowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Koczorowski z Hanoweru, Wiener z żoną z Konina, Goździewski z żoną z Warszawy, panna Morska i Kullak z Poznania.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 1 kwietnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	768	W.Płd.W. 1	pochmurno	9
Aberdeen . . .	768	Płd. 1	pogodnie	6
Chrystiansund .	764	Płd.Płd.Z. 4	zachm.	2
Kopenhaga . .	765	spokojnie.	bez chmur	4
Sztokholm .	761	Płn.Płn.W. 4	bez chmur	2
Haparanda .	—	—	—	—
Petersburg . . .	753	Płn.Płn.Z. 2	śnieg	−2
Moskwa . .	750	Z. 2	zachm.	1
Kork, Queenst.	769	Płd.Płd.Z. 1	pół zachm.	7
Cherbourg . . .	769	W. 4	pół zachm.	8
Helder	770	Płn. 1	pochmurno	5
Sylt . . .	767	Płn. 4	pochmurno	4
Hamburg .	768	Płn.Z. 3	zachm.	4
Swineminde .	766	Z. 2	mgła	2
Neufahrwasser.	764	Z.Płd.Z. 1	bez chmur	4
Kłajpeda .	761	Z.Płn.Z. 3	pogodne	3
Paryż . . .	766	Płn.Płn.W. 2	bez chmur	3
Monaster . . .	769	Płn. 1	zachm.	4
Karlsruhe .	769	Płn.W. 2	bez chmur	3
Wiesbaden . [1]	769	Płn. 1	bez chmur	5
Monachium .	767	Płn.Z. 3	bez chmur	2
Kamienica [2]	769	Płn.Płn.Z. 1	pochm.	3
Berlin . [3]	767	Z.Płn.Z. 4	pogodnie	3
Wiedeń . . .	766	Płn.Z. 2	bez chmur	4
Wrocław . .	766	PłnZ. 2	zachm.	5
Isle d'Aix . . .	764	W.Płn.W. 5	bez chmur	8
Nizza	761	W. 2	mgła	9
Tryest	760	W.Płn.W. 4	zachm.	11

[1]) Sron. [2]) Rosa. [3]) Sron.

Pogląd na stan powietrza.

Cała Europa zachodnia stoi pod wpływem wysokiego nacisku, którego jędro leży ponad Anglią; przy słabym na Płn. przeważnie z Płn. i Płn.W. wietrzyku jest powietrze w Niemczech chłodniejsze, na Płd. pogodne, na Płn. częstokroć mgliste, bez większych opadów; temperatura leży wielekrotnie niżéj normalnéj. Wewnątrz Niemiec zauważono tu i owdzie śron.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
1. Pop. 2	760,1	Płn. um.	zachm.	+9 0
1. Wie. 9	760,7	Płn. um.	pół zachm.	+5,6
2. Ran. 7	760,6	Płn. słaby	zachm.	+4,0

Dnia 1 kwietnia maximum ciepła + 9,9° Cel.
„ minimum ciepła + 3,2° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 2 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza: zmiennie.

Żyto bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 53,— pł., 70-ta 33,30 m., kwiecień 50-ta 53,—, 70-ta 33,30, maj 50-ta 53,30 mk., 70-ta 33,60 mk., sierpień 50-ta 54,00, 70-ta 34,30 m., wrzesień 50-ta —,— 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 52,90 m., 70-ta 33,20 mrk., kwiecień —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta —,— m.

Poznań, 2 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna 94.50. rżana 30.00 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 2 kwietnia 1890.	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . . 100 kilg.	19	—	18	40	17	10	—	—
Żyto	16	20	16	—	15	80	—	—
Jęczmień . . .	17	30	15	—	13	—	—	—
Owies	16	30	15	60	15	—	—	—
Groch wrzący . .	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . .	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	80	2	40	—	—	—	—
Rzep	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . .	15	50	14	50	—	—	—	—
„ niebieski .	16	—	14	80	—	—	—	—
Wyka . .	—	—	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 1 kwietnia

Pszenica niezm., za 1000 kilogr. w miejscu 183—187,0 płacono, na kwiecień-maj płac. 187,5 do 187, na maj-czerwiec 188,0 płacono, na czerwiec-lipiec 189,5 płacono, na wrzesień-październik 188,5 płacono.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 160—164 płc., na kwiecień-maj 164.5—163,5 płac., maj-czerwiec 165—164 płac., czerwiec-lipiec 164,5 pł., wrzesień paźdz. 154 pł.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 160 do 167 płacono.

Okowita potw., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 33,6 płac., 50-ta 53,4 płac., na kwiecień-maj 70-ta 33,6 płc., maj-czerwiec 70-ta —,— nom., sierpień-wrzesień 34,8 płc.

Berlin, 1 kwietnia. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183—198 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 195,75 do 197,0, na maj-czerwiec płacono 195,50—196,25 do 196, na czerwiec-lipiec płc. 195,25—196,25 do 196, na lipiec-sierpień pł. 192,50—193.50, na wrzesień-październik pł. 185,75—187.00—186,75. Wypowiedziano 22 0 ton. Cena 196,25.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 166—172 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 170,25—170—170,75, na maj-czerwiec płac. 168,50—168—168,50, czerwiec-lipiec płacono 167,25—167,50, na lipiec-sierpień pł. 162,75—1633,25, wrzesień-październik płac. 157,75 do 158,00. Wypowiedziano 3750 ton. Cena wypowiedziana 170,50 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—183 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 163,75—164,00, na maj-czerwiec płac. 162,75—163,00, na czerwiec-lipiec płac. 161,25, na lipiec-sierpień płacono 152,50—153,00, na wrzesień październik płac. 145,50—145,25. Wypowiedziano 100 ton. Cena 163,75 mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 117—123 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—, kwiecień-maj płacono 108,00, maj-czerwiec płac. 108,00. czerwiec-lipiec płac. 108,50. na lipiec-sierpień płac. 109,50, wrzesień-październik płac 112,00. Wypowiedziano 100 ton. Cena 108,25.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki —— mrk., z beczką —,— mk., na kwiecień płc. 68,0, na kwiecień-maj pł. 67,5—67,3, na maj-czerwiec płacono 65,4, wrzesień-październik płacono 56,8. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedz. — m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. 53,9 mrk., marzec płc. —,—. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena 53,4. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 34,1—34,2, na kwiecień płac. 33,8—34,1—34, na kwiecień-maj pł. 33,8—34,1—34,0, na maj-czerwiec płc. 33,9—34,1, na czerwiec-lipiec płc. 34,1—34,3, na lipiec-sierpień pł. 34,6—34.8 na sierpień-wrzesień płac. 34.9—35 1, na wrzesień-październik płc, 34,7—34,9. Wypowiedziano 90,000 litrów. Cena 33,9 mrk.

Hamburg 31 kwietnia. — Okowita spok., kwiecień-maj 21½ żądano, maj-czerwiec 21¾ żądano, czerwiec-lipiec 22— żąd., sierpień wrzesień 23½ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 86¼, za maj 86½, za wrzesień 83½, za grudzień 78½ Usposobienie spok. Obrót —,— miechów.

Magdeburg 1 kwietnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,45 cukier ziarn. excl. 88% 15,70 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 13,00. Usposobienie: słabo. ff. Rafinada chlebowa 28 25 f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 27,00 miel. Melis I z beczką 25,75. Bardzo cicho. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 11,85 płacono, 11,87½ żąd., za maj 12,— płac., 12,— żąd., lipiec 12,10 płacono, 12,15 żąd., sierpień 12,15 płac., 12,20 żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Znowu nowe dowody znakomitéj skuteczności. Wschowa. Aptekarza **Rich. Brandta** pigułek szwajcarskich (pudełko po 1 marce w aptekach) używam już od wielu lat i zawsze z jak najlepszym skutkiem. Przyczyniają się głównie u mnie do łatwego i regularnego stolca i nie sprawiają po zażyciu żadnych przykrości, co przy moim podeszłym wieku z pochwałą uznać mi wypada. Augusta Kaschlaw, wdowa po radzcy kancelaryjnym. — Należy zawsze baczyć na to, aby też dostać rzeczywiście **prawdziwych** aptekarza **Rich. Brandta** pigułek szwajcarskich, a wystrzegać się naśladownictwa. (1057)

Oznaczone na każdym pudełku w ilościach części składowe są następujące: ząbownik, krwawnik, alwa, piołun, koniczyna polna, korzeń goryczkowy.

Telegram giełdowy

Berlin, 2 kwietnia 1890. **Kursa końcowe.)**

Kurs z dnia	1	2
Pszenica słabiéj.		
na kwiecień-maj	196 75	196 50
na wrzesień-październik . . .	186 50	186 —
Żyto stale.		
na kwiecień-maj	170 75	170 75
na wrzesień-październik . . .	158 —	158 25
Olej rzep. wyżéj.		
na kwiecień-maj	67 60	67 60
na wrzesień-październik . . .	56 90	57 10
Okowita stale.		
eksportowa	34 20	34 50
na kwiecień-maj	34 —	34 10
na czerwiec-lipiec	34 30	34 30
na lipiec-sierpień	34 80	— —
na sierpień-wrzesień	35 —	35 —
spożywcza	53 90	54 20
Owies		
na kwiecień-maj.	164 —	164 —
Wyp.-żyta wsp.	3750	750
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	90,000	10,000
„ „ „ spożywcza. .	10,000	,000
Kurs z dnia	31	1
Consol. 4%	106 —	105 90
Consol. 3½%	101 40	101 50
Poznańskie 4% listy zastawne .	100 70	100 75
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 10	98 20
Poznańskie listy rentowe . . .	103 40	103 20
Austryackie banknoty . . .	170 30	170 10
Austryacka renta srebrna . . .	— —	74 50
Rosyjskie banknoty	221 65	220 85
Rosyjskie listy zastawne . . .	98 10	98 —
Polskie 5% listy zastawne . .	66 25	65 90
Polskie likwidacyjne listy zast. .	61 50	61 40
Węgierska 4% renta złota . .	86 50	86 75
Węgierska 5% renta papier. .	83 50	83 90
Austryackie kredytowe akcye .	168 60	159 50
Austryackie francuskie koleje .	93 10	92 60
Lombardy	51 70	51 25
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 2 kwietnia 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	1	2
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj	187 —	187 50
na czerwiec-lipiec	189 50	190 50
na wrzesień-październik . . .	180 50	182 —
Żyto niezm.		
na kwiecień-maj	163 50	164 —
na czerwiec-lipiec	164 50	165 —
na wrzesień-październik . . .	154 —	156 —
Olej rzep. potw.		
na marzec.	68 —	68 —
na kwiecień-maj.	67 50	67 50
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza. . . .	53 40	53 20
„ eksportowa. . .	33 60	33 60
„ na kwiecień-maj eksp.	33 10	33 70
„ na wrzesień-paź. eksp.	60 31	35 —
Petroleum		
w miejscu.	48 75	11 75

BANK
Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Rachunek zysków i strat z końca r. 1889.

Winien.			*Ma.*		
M.	F.		M.	F.
		Na Rach. Efektów	4 946	19
		„ „ Dyskonta i prowizyi	142 571	36
85 148	50	Do „ Procentu		
13 282	94	„ „ Administracyi		
352	57	„ „ Ruchomości		
		Z czystego zysku wynoszącego 48 733.54 m. przechodzi w myśl §§ 46 i 50 ustaw i uchwały Walnego Zebrania z d. 28 marca 1890 r.		
9 733	54	Do Rachunku Funduszu rezerwowego		
30 000	—	„ „ Dywidendy za 1889 rok		
4 000	—	„ „ Rezerwy specyalnéj		
5 000	—	„ „ Tantyemy		
147 517	55		147 517	55

Na mocy powyższego podziału zysków przedstawia się następujący

Bilans za rok 1889.

		Aktywa.			*Pasywa.*	
		M.	F.	M.	F.
Rachunek	Kapitału Zakładowego			500 000	—
„	Akcyi własnych	6 800	—		
„	Depozytów za dłuższem wypowiedzeniem			1 111 290	67
„	Depozytów za krótszem wypowiedzeniem			502 027	73
„	Drobnych oszczędności			821	42
„	Bieżący z Spółkami (depozyta Spółek)			208 875	67
„	Bieżący z Bankami			240 040	55
„	Bieżący z osobami prywatnemi	504 631	38		
„	Efektów	734 971	30		
„	Weksli	1 664 434	61		
„	Efektów deponowanych			357 550	—
„	Papierów wartościowych lombardowanych	1 411 823	49		
„	Obliga za lomb. i deponow. papiery wartościowe			1 865 673	49
„	Pożyczek lombardowych	134 119	85		
„	Debitorów	357 550	—		
„	Procentu do wypłacenia			422	45
„	Ruchomości	5 738			
„	Kaucyi			3 000	—
„	Kosztów sądowych	10	25		
„	Funduszu rezerwowego			15 943	72
„	Rezerwy specyalnéj			7 609	10
„	Dywidendy za rok 1887			60	—
„	Dywidendy za rok 1888			48	—
„	Dywidendy za rok 1889			30 000	—
„	Tantyemy			5 000	—
„	Kasy	28 283	92		
		4 848 362	80	4 848 362	80

Za kupon nasz dywidendowy nr. 4 z r. 1889 wypłacać będziemy od 1 kwietnia 1890 r. (1574)

marek 12.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

W dniu 15-go kwietnia otwieram w Poznaniu
pracownią sukien damskich i dziecinnéj garderoby
pod firmą
Au Printemps.
Każdego czasu przyjmuję panny w naukę, ulica Dolna Młyńska Nr. 9. (1513)

Na nadchodzące święta
polecam
najlepszą rafinadę
w głowie, kostkach i drobno mieloną, wyborowe **migdały, rodzynki, sułtanki, cykatę** i codziennie
świeże młodzie szczecińskie
kawy surowe i paloną
(karlsbadzką mięszankę),
herbaty ostatniego sprzętu,
również **konserwowane szparagi, groszek, szabelki i owoce kompotowe, astr. kawior, wędz. łosoś, sardynki, prow. oliwę, winny franc. ocet, franc. musztardę, gdańską wódkę, likwory, kremy, węgierskie i francuzkie wina.** (1476)
W. Becker,
Wilhelmowski plac nr. 14,
narożnik Teatralnéj ulicy.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Wszystkie gatunki są czyste i bardzo dobre.
Wina węgierskie
od 1,25 mk. za węgierkę.
Wina reńskie i **mozelskie.** (1491)
Wina francuzkie.
Wina musujące niemieckie.
Prawdziwe **wina szampańskie:** Carte Blanche, Crémant Rosé i Extra Dry.
Miód wyborowy do picia własnego wyrobu.
Wino greckie bardzo dobre.
Starą maderę, Portwein i **Chery**
poleca, zwracając przedewszystkiem uwagę na gatunek wina **po 1,60 mk.** za butelkę węgierkę
S. SOBESKI,
w Bazarze.

1853. Cenniki i próby gratis i franko. 1853.
L. ZBORALSKI,
Pleszew,
hurtowny handel
WIN
założony w roku 1853,
poleca
Wina górno-węgierskie
tokajskie
i (1220)
WINO MSZALNE
vinum de vite purum.
Podróżujących nie wysełam.
1853. 1853.

Nakładem **Echa Muzycznego** wyszła broszura
O muzyce kościelnéj i jéj reformie
przez (1400)
Aleksandra Polińskiego.
Cena egz. kop. 50.

Harmonia
najnowszéj konstrukcyi z pierwszorzędnych niemieckich i amerykańskich fabryk poleca po najtańszych cenach.
Fortepiany i pianina
jak wiadomo w wielkim wyborze. (1480)
Karol Ecke,
Poznań,
ulica Wilhelmowska nr. 17a.
Cenniki gratis i franko.

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Założona 1847. Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

---

500 marek w złocie,
jeśli Crême Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. **J. Grolich w Bernie** (Brünn).
W Poznaniu w drogeryach L. Eckarta, J. Schleyera i F. G. Fraasa następcy (294)

Dla uczniów
uczęszczających do tutejszych szkół wyższych, założyłem z dniem dzisiejszym (1172)
pensyonat
pod umiarkowanemi warunkami. Ręczę za ścisły dozór, pomoc w naukach i troskliwą opiekę. **Staraniem mojem jest, aby pensyonarze moi otrzymywali co rok promocye.** Zarazem **przysposabiam** do gimnazyów i udzielam **lekcyi prywatnych.** Zgłoszenia przyjmuję w mojem mieszkaniu przy ulicy Półwiejskiéj 31 na parterze po lewéj stronie, począwszy zaś od 1 kwietnia rb. przy W. Garbarach nr. 55 tuż obok gimnazyum na I piętrze.
Poznań, dnia 10 stycznia 1890.
T. Woliński.
b. nauczyciel gimnazyalny.

Nauczyciel gimnazyalny ma miejsce dla
pensyonarzy
pod **umiarkowanemi warunkami.** Adres wskaże ekspedycya Kuryera sub W. P. 1470.

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (991)
Otręby pszenne i żytnie,
nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:
Kuch konopny (**ca 40%** proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.
Kuch z wywaru kukurydzy (**ca 55%** proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.
O łaskawe zamówienia uprasza
Bank Rolniczo-Przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp.

St. Węclewski,
(1335) lekarz-dentysta,
Mała Rycerska ulica nr. 6, I. p.
Przyjmuje od godziny 9 do 5.

Baranki
i jajka wielkanocne.
Mazurki warszawskie.
Cykata genueńska i **maczek kolorowy.**
Suche francuzkie konfitury.
Daktyle, figi, rodzenki na gałązkach i **migdałki** w łupinkach. (1492)
Karmelki w rozmaitych gatunkach.
Wafle wiedeńskie także do lodów.
Biszkopty angielskie.
Wódki zagraniczne i krajowe.
Koniak francuzki także **arak.**
Prawdziwą wodę kolońską, poleca
S. SOBESKI,
w Bazarze.

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (1213)
świece ołtarzowe i paschały
wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego białe za kil. 4,20, żółte za kil. 3,20.
Wysyłki uskuteczuia się odwrotnie i franco.

Czapki,
rękawiczki, krawaty, szelki, kołnierzyki, mankiety, parasole, laski, poduszki safianowe, guziki do mankiet i do gorsu, portmonetki itp.
towary galanteryjne oraz (1431)
dla Przewielebnego Duchowieństwa
birety, piuski, kołnierzyki i obojczyki poleca **w najwyborniejszych gatunkach po cenach nader umiarkowanych**
C. Adamski, Poznań, Bazar.
☛ Na prowincyą przesyłki uskuteczniam odwrotną pocztą.

Wina
górno-węgierskie,
francuzkie, krajowe
również
koniaki francuzkie i niemieckie,
araki i rumy
poleca po nader przystępnych cenach (1448)
S. Olszewski
dawniéj J. FREUDENREICH
w Poznaniu, Rynek 42.
Handel win hurtowny i detaliczny.

Cenniki na życzenie gratis i franco.
A. Andruszewski,
Cenniki na życzenie gratis i franco.
Wielka Rycerska ul. Nr. 8.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.
Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.
Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.
Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

J. Krysiewicz,
fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
św. Marcin nr. 65,
poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach
aparaty gorzelnicze
do ciągłego odpalania, jak również (1391)
znaczny zapas
rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.
Wszelkie reperacye tak w fabryce, jak i po gorzelniach wykonywa szybko i sumiennie.

Pasy skórzane
bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.
Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty. sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca (894)
Z. MAZURKIEWICZ.
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

(1515)
Piękny wyżeł,
tresowany na kuropatwy, 1¼ roku stary, jest do nabycia u
J. N. Witkowskiego,
Poznań, Zawady nr. 12.

Poszukuje się
rządzcy
na większe dobra od 1 lipca. Reflektanci posiadający odpowiednią praktykę i wykształcenie teoretyczne, zaopatrzeni w dobre świadectwa, zechcą nadesłać swe zgłoszenia do **Eksped. Kuryera Pozn.** pod lit. N. Z. P. 1517.

Gospodynie i kucharki
z chlub. świadectwami znające się na wybornéj kuchni i chodowli trzody i drobiu, poleca jak najsumien. bez wszelkich kosztów Biuro stręczeń **Zielazek,** Poznań, Fryderykowska ulica nr. 26. (1485)

Znakomite stanowisko.
Pewne starsze dobrze zaprowadzone towarzystwo zabezpieczeń na życie poszukuje inspektora miejscowego (Polaka, obeznanego z obydwoma językami krajowemi) na miasto Poznań i okolicę na **stałą pensyą i prowizyą,** któregoby natychmiast mogło angażować. W razie skutecznéj czynności zostanie mu zapewnionem miejsce inspektora podróżującego, które obecnie jest niezajętem. — Oferty w niemieckim języku sub 838 przyjmują pp. **Haasenstein & Vogler** w Poznaniu, ulica Fryderykowska nr. 24. (1516)

Przyjmuję (1498)
pensyonarzy;
uczniom z klas niższych udzielam pomocy w naukach.
Poznań, Murna ul. 3.
Fr. Krajewicz.

Posada organisty
samotnego, któryby się znał też i na ogrodnictwie wakuje od 1 kwietnia r. b. w **Gułtowach pod Neklą.** Przedstawienie osobiste u miejscowego proboszcza konieczne. (1499

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.